Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 278 Kraków, środa 1 grudnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Skoncentrowany atak na bezrobotnych

Wiadomo, jak się zapatrują na akcję wypłacania zasiłków bezrobotnym robotnicy i burżuazja. Pierwsi uważają akcję tę nietylko za niedostateczną, ale woleliby całkiem jej nie znać, woląc najgorzej płatną robotę aniżeli wyrzucany im jako jałmużna zasiłek. Burżuazja uważa zasiłki za „napełnianie brzucha bezrobotnym" i przy każdej sposobności usiłuje — z powodzeniem — akcję tę zmniejszyć.

Dążenie to uwydatniło się szczególnie ostro na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w obradach nad budżetem ministerstwa pracy. Stan rzeczy odnośnie do zasiłków przedstawia się w następujących cyfrach: W r. 1924 budżet przeznaczał na akcję dla bezrobotnych okrągło 23 miljony złotych; w r. 1925 suma ta podniosła się na 51 miljonów; na r. 1926 przeznaczono początkowo 31 miljonów, ale po wstąpieniu przedstawicieli PPS do rządu koalicyjnego p. Skrzyńskiego wywalczyli oni podniesienie tej sumy do 77 miljonów zł. I ta jednak suma wystarczyła tylko na 10 miesięcy, tak, że na listopad i grudzień musiano wystarać się o kredyty dodatkowe. Łączna suma wydatków związanych z bezrobociem w r. 1926 wzrosła zatem na 84 miljony zł.

W budżecie na 1927/28 wstawiono na ten cel 56 miljonów, co w porównaniu z r. 1926 oznacza zmniejszenie o 28 miljonów — największe zmniejszenie z wszystkich budżetów. Właściwie w sumach powyższych mieściły się różne wydatki ujęte w jeden tytuł „pomoc dla bezrobotnych". Właściwe wydatki na zasiłki wynosiły w 1926 r. 58 miljonów, zaś w budżecie na 1927/28 zmniejszono ją na 34 miljony.

Rząd powiada, że zmniejszenie sumy na zasiłki usprawiedliwione jest zmniejszeniem się ilości uprawnionych do pobierania zasiłków bezrobotnych. To jest prawda, gdyż w porównaniu z lutym b. r. liczba uprawnionych — wedle stanu obecnego — zmniejszyła się o około 80 tysięcy. Czy jednak konjunktura jest tak pomyślna, że można liczyć na dalsze zmniejszenie się bezrobocia? Chyba nie, gdyż wedle ostatnich wykazów w zmniejszaniu się nastąpił zastój: bezrobocie, o ile nie wzrasta, w każdym razie nie zmniejsza się. A może się grubo zwiększyć, gdy strajk w Anglji zostanie zlikwidowany i nastąpi koniec masowego wywozu węgla.

Wszystkie te względy nie przemawiają do przekonania posłów chłopskich, jak się okazało na wspomnianem posiedzeniu komisji. Dla nich zasiłki są zbyteczne, a bezrobotnym trzeba dać pracę — zupełnie słusznie, skąd jednak tę pracę wziąć? Czy robotnicy zawinili, że nastał zastój gospodarczy? Czy robotnicy uważają zasiłki za dobrodziejstwo, nie zaś raczej za zło konieczne? Takie wrogie stanowisko wobec robotników zajął przedstawiciel Wyzwolenia, nie mówiąc o nienawistnem stanowisku posła endeckiego Harnsewicza i o wykrętach posła chadeckiego ks. Kaczyńskiego, a nawet posł Dąbski ze stronnictwa chłopskiego!

Z przemówienia ministra pracy dra Jurkiewicza należy podnieść kilka momentów, które są urzędowem świadectwem wysokiego stanu i zrozumienia obowiązków przez robotnika polskiego. A więc minister stwierdza, że u nas płace są najniższe w Europie; że wskutek tego przemysł nie może się rozwinąć, jakoże robotnicy nędznie zarabiający są nędznymi konsumentami; że wydajność pracy jest u nas największa w całej Europie, a nawet wyższa od przedwojennej — słowa, które przeciwnicy powinni sobie zapamiętać, gdy wbrew prawdzie szkalują robotnika polskiego, przeciwstawiając mu jako wzór do naśladowania — obcego.

I jeszcze jedno przyznanie wynikające ze słów ministra. Powiada on, że liczba bezrobotnych znacznie spadła, ale nie jest to zasługą rządu. Dajmy na to, że bezrobocie rzeczywiście się zmniejszyło, czyjąż to zasługą? Przecież rząd sanacji gospodarczej, jak się nazywa, powinienby i miałby prawo na swój rachunek zapisać fakt tak korzystny, jakim byłoby zmniejszenie się bezrobocia! Stało się więc coś dobrego, ale bez przyczynienia się rządu — jak się stało wiele złego (drożyzna) z przyczynieniem się rządu, a przynajmniej wskutek jego bierności.

Podaliśmy przebieg tej sprawy jako pouczający przykład, jak lekkomyślnie traktują pewne stronnictwa sprawy robotnicze. Bez znajomości stosunków, a nawet ze złą wolą rzuca się klasie robotniczej i najbiedniejszej wśród niej warstwie: bezrobotnym różne zarzuty w oczy, a najwięcej szermuje się zarzutem lenistwa i chęcią brania pieniędzy bez pracy. W świetle urzędowem zarzuty te w zupełności upadają, toteż możemy z całym spokojem — jak na komisji podniósł tow. Kwapiński — oczekiwać sądu robotników o działalności PPS przy najbliższych wyborach.



# Dwa zjazdy chłopskie w Krakowie

## W pochodzie Witosowców główną rolę odegrała policja

W ubiegłą niedzielę w Krakowie odbyły się dwa zjazdy chłopskie. Pierwszy, to kongres doroczny PSL „Piasta", a drugi — to zgromadzenie „Brylowców". **Dwa wrogie obozy chłopskie obradowały równocześnie w naszem mieście.**

### KONGRES PSL „PIASTA"

Na kongres wysłały organizacje Witosa z całej Polski swoich delegatów. Po nabożeństwie w kościele Karmelitów i poświęceniu sztandaru, udali się uczestnicy kongresu do „Sokoła", gdzie odbywały się obrady. Na dziedzińcu „Sokoła" zebrali się chłopi i inteligencja „Piasta", aby wysłuchać przemówień swoich leaderów partyjnych. Na trybunie zjawili się prawie wszyscy posłowie i senatorowie PSL „Piast", jak senatorowie: Bojko, Kędzior, Nowak, Długosz, Biały, Buzek, Średniawski, posłowie Bryka, Brodacki, Dąbrowski, Erdman, Gruszka, Gawlikowski, Jedynak, Kiernik, Kosydarski, Toczek, Sikora, Szydłowski itd. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę włościańską, powitał zebranych **sen. Średniawski**, poczem **pos. Witos wygłosił półtoragodzinne przemówienie o sytuacji wewnętrznej i politycznej w państwie oraz na wsi.** Wbrew oczekiwaniom p. Witos nie przemawiał po francusku, lecz po polsku. Koło godz. 2 popołudniu piastowcy w pochodzie ze sztandarami i orkiestrami ruszyli ul. Wolską, Podwalem, Straszewskiego na Wawel, gdzie złożono u stóp pomnika Kościuszki wieniec. Po przemówieniu rektora Marchlewskiego, najmłodszego członka PSL (bo przystąpił do „Piasta" przed kilku tygodniami), pochód się rozwiązał.

### WIEC I POCHÓD WITOSIKÓW POD OSŁONĄ BAGNETÓW

**Wrażenie z porannych niedzielnych uroczystości kongresu PSL „Piasta" na mieszkańcach Krakowa było conajmniej przykre.** Od świtu dzielnice naszego miasta położone w bliskości „Sokoła" **zawalone były policją, która patrolowała na ulicach z najeżonemi bagnetami na karabinach.** W dawnym lokalu YMCA przy ul. Retoryka i w państw. Seminarjum męskiem przy ul. Straszewskiego **rozlokowane były rezerwy policyjne z oficerami.** Na błoniach **skonsygnowano całą policję konną. — Gmach „Sokoła" podczas obrad otoczony był policją.** A jak wyglądał pochód. **Otwierały go dwa silne odziały policji z najeżonemi bagnetami, a grupa w której wtłoczony postępował p. Witos obok p. Kiernika nie tylko otoczona była dwoma szeregami strażaków i milicji chłopskiej w zielonych czapeczkach, ale po obu stronach szły gęste kordony policyjne. Ulice boczne, które prowadziły do ul. Podwale i Straszewskiego, zamknęła policja silnemi kordonami, tak, że właściwie od wylotu ul. Wolskiej do Wawelu, kroczyły zastępy Witosa po pustych ulicach.** Szkoda, że nie zjawił się tam jaki operator kinematograficzny i uwiecznił ten entuzjazm Krakowa dla kongresu „Piasta".

### PUBLICZNOŚĆ WOBEC KONGRESU

Podczas kongresu gromadziła się publiczność przed „Sokołem" i w czasie przemówień, które było słychać na ulicy **wołano: „Na latarnię z Witosem!", „Zielone papugi Witosa"** itd. Naturalnie przychodziło podczas tego do starć słownych z policją, która oczyszczała uporczywie ulicę z publiczności. Do sali wejście było kontrolowane przez milicję Witosową w zielonych czapeczkach i dlatego nazwano ich „zielonemi papugami Witosa".

Gdy pochód ruszył z pod „Sokoła" na Wawel, **publiczność poczęła entuzjastycznie gwizdać i wznosić okrzyki:** „Precz z Witosem"! „Precz parobki Witosa" — „na latarnię" itd. Dopiero **policja odsunęła tłum od pochodu i ulicami dalszemi „witosiki" szli samotni.** Koło ul. Wiślnej **tłum chciał wtargnąć na pochód,** ale znowu policja zamknęła kordonem ulicę **i najeżone bagnety przyłożyła do piersi tłumów. Jednak gwizdania i wrogie okrzyki maciły „tryumfalny" pochód na Wawel Witosa i jego sztabu.** Najserdeczniejszego przyjęcia od Krakowian doznał Witos u stóp Wawelu. **Tam było najgoręcej. Wśród gwizdań, okrzyków wrogich, wkraczał Witos, kryjąc się wśród przyjaciół — na stoki Wawelu.** Wogóle **Kraków patrzał z oburzeniem na prowokacyjny występ p. Witosa i p. Kiernika.** Wśród widzów pochodu przy ul. Zwierzynieckiej słychać było słowa: „To idą sami handlarze"! — „O, paskarze idą na czele z Witosem". Wogóle pochód robił wrażenie, (jak słusznie zauważył jeden z obserwatorów), **pochodu gromady więźniów, kroczących pod silną eskortą policji z najeżonemi bagnetami — do aresztów przy ul. Kanoniczej.** Przez cały dzień do późnej nocy przechodziły ulicami miasta silne patrole policyjne. — **Wogóle w dniu zjazdu Witosa, Kraków robił wrażenie oblężonego miasta.** Po południu w niedzielę odbywały się dalsze obrady komisyj kongresu, a wczoraj zakończono je plenarnem posiedzeniem, na którem uchwalono szereg wniosków. W niedzielę uczestnicy Kongresu byli obecni na „Księciu niezłomnym" w teatrze Słowackiego, a wieczór wzięli udział w obiedzie w salach Starego Teatru. W zjeździe wzięli udział goście czescy w osobach pp. Mecir, Branieckiego i red. dr. Kochanka.

### WIEC „ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO"

W tym samym czasie na placu Szczepańskim odbył się **bardzo liczny** wiec „Związku chłopskiego". Po zagajeniu zebrania przez p. **Stapińskiego,** przemawiali posłowie Pluta, Pawłowski i Socha. Atakowali oni Witosa i jego stronnictwo. Po przemówieniach udali się pochodem na Wawel. **Na czele tysięcznego pochodu niesiono portret Marszałka Piłsudskiego** z napisem: „Niech żyje"! Na transparentach widniały napisy: „Precz z Witosem"! **„Precz z krwawym Kiernikiem" itd.**

Na dziedzińcu obok katedry przemówił poseł Bryl, pos. Pawłowski i inni, poczem na Rynku pochód się rozwiązał. Część uczestników wiecu stapińszczyków chciała wrócić na Wawel, ale policja zatrzymała ich.

Na ulicach miasta widać było podczas pochodów wojew. Darowskiego ze starostą Stańkowskim, przyglądających się akcji, utrzymującej porządek.

# Tajemnica listu min. Moraczewskiego

„Głos Prawdy" groził ogłoszeniem listu Moraczewskiego, wystosowanego do tow. Daszyńskiego jako przewodniczącego Rady Naczelnej PPS. Wedle tajemniczych półsłówek „Głosu Prawdy" list ten miał zawierać krytykę polityki PPS, co rzekomo wynikało z tego, że partja nie chciała listu tego ogłosić. Aby położyć koniec tym plotkom, ogłasza niedzielny „Robotnik" ten list, który brzmi:

Do p. Ignacego Daszyńskiego wicemarszałka Sejmu i przewodniczącego Rady Naczelnej PPS w miejscu.

Kochany Towarzyszu!

Chcąc wyjaśnić sytuację, jaka się wytworzyła wskutek uchwały CKW z dn. 10 listopada b. r. i nie chcąc wytwarzać pozoru odpowiedzialności Partji za mój udział w Rzadzie, składam mandat do Sejmu i do Rady Naczelnej PPS.

Odnośne pisma przesyłam na Wasze ręce, jako przewodniczącego Rady Naczelnej PPS.

Ściskam serdecznie dłoń Waszą.

Cześć!

**Inż. Moraczewski Jędrzej.**

Warszawa, 12 listopada, 1926.

Z powyższego listu widać, że niema żadnych tajemnic w stosunku partji do ministra Moraczewskiego i że „Głos Prawdy" był w tej sprawie tak dobrze poinformowany, jak np. w sprawie dekretu prasowego.

# Co robią chadecy w Kownie

Organ chadecki „Rytas" zapowiadał w Kownie na niedzielę 21 bm. wielką manifestację „narodowo i państwowo-usposobionej młodzieży", tj. studentów- „krikszczoniów" (chadeków) i narodowców „w związku z szerzeniem na Litwie polonizacji i bolszewizacji". Wobec tej zapowiedzi organizacje lewicowe też oświadczyły, że wystąpią z demonstracją — oczywiście dla przeciwstawienia się chadekom.

Władze litewskie, obawiając się starcia dwóch demonstrujących obozów, zakazały wszelkich pochodów ulicznych, zezwalając tylko na zebrania w zamkniętych lokalach. Chadecy obrali sobie t. zw. „Dom Ludowy", przed którym poustawiali na tykach plakaty z napisami: Precz z rękami polskiemi od szkół w Litwie!" (jak się teraz pisze, ażeby Litwę kowieńską nie utożsamiać z dawnem wielkiem księstwem litewskiem). „Przez jedność i patrjotyzm ku odzyskaniu Wilna!" — „Precz z widmem bolszewizmu w Litwie!"

Mowcy wskazywali na Polaków, jako największych wrogów Litwy. Jeden z przemawiających skarżył się, że gdy we wsi Skorułach, założono obok istniejącej litewskiej — szkółkę polską, to w litewskiej dwuklasowej na obie klasy pozostało tylko 14-oro dzieci, co dla normalnego człowieka znaczyłoby, że w owej gminie była większość dzieci polskich i że tego faktu nie można podciągać pod nazwę polonizacji.

Obłudni jednak „krikszczonie" widzą w polskiej szkółce wiejskiej groźną krzywdę dla litewskości.

Pod adresem obecnego rządu litewskiego, do którego chadecy nie należą, posypały się docinki, że jest on żydowsko-polsko-niemieckim i że za parę głosów polskich w Sejmie wystawił kraj na polonizację.

Jak widzimy, pobożni chadecy mają w zanadrzu nietylko u nas fałszywe zarzuty... Po tym wiecu — mimo zakazu — chadecy utworzyli pochód, który, choć uległ rozbiciu przez konną policję, zdołał się powtórnie skupić w pobliżu ogródka Muzeum. Tu po dłuższych pertraktacjach udało się policji skłonić manifestantów do rozejścia się na podstawie kompromisu, mianowicie: wzamian za zwolnienie 11 aresztowanych uczestników.

Pochód ów — z przeszkodami — urządzono, rzecz jasna, po to, ażeby litewską ludność Kowna podniecić w kierunku antypolskim oraz zdegustować do obecnego rządu, jako rzekomo skłaniającego się do kompletnej ugody z Polakami.

Na tym ostatnim punkcie jest tyle prawdy, że nowy rząd nie ma takiego zwierzęcego uczucia nienawiści do mniejszości narodowych w Litwie, jak upadły rząd zakrystjanów i księżych gospodyń — czyli rząd chadecki.

# Koniec strajku w Anglji

Dnia 26 bm. odbyła się konferencja delegatów Związków górniczych, której uchwały oznaczają koniec siedmiomiesięcznej heroicznej walki górników. Uchwały te kończą w każdym razie walkę strajkową, o ile stoi ona pod kierownictwem Związku. Nie jest jednak wykluczone, że w niektórych zagłębiach węglowych strajk może się jeszcze przeciągnąć.

Konferencja delegatów uchwaliła, wbrew pierwotnemu planowi, że poszczególnym okręgom zostawia się wolną rękę przy zawieraniu umów, z czego wynika, że okręgi muszą zawrzeć umowy na własną odpowiedzialność. Związek urzędownie nie potwierdzi żadnej umowy, która przewiduje przedłużenie czasu pracy albo wogóle nie odpowiada dyrektywom przez Związek uchwalonym. W praktyce uchwała ta oznacza zupełne wyrzeczenie się przez kierownictwo Związku jakiegokolwiek wpływu na układy w dystryktach. Centrala Związku tylko wtedy wmiesza się do tych układów, o ile z jakiegokolwiek powodu do zawarcia umowy nie przyjdzie, zaczem pójdzie kontynuowanie strajku i potrzeba wypłacania dalszych zasiłków.

Dalej konferencja uchwaliła jednogłośnie wniosek kierownictwa Związku, wyrażający oburzenie z powodu postępowania właścicieli kopalń. Ci w różnych okręgach stawiają rozmaite warunki dla podjęcia pracy a dzieje się to szczególnie w okręgach Nottingham, Bristol, Leicester i Kent, gdzie właściciele kopalń wogóle odmawiają przystąpienia do układów, zanim robotnicy nie wrócą do pracy. Położenie w tych okręgach ze względu na postępowanie właścicieli jest bardzo niepewne. Podczas gdy w innych okręgach wraca codziennie po 10 tysięcy górników do pracy, to w wymienionych okręgach układy wogóle jeszcze się nie rozpoczęły względnie zostały zerwane.

W Szkocji, Nord Cumberland i Lancashire ugoda została zawarta, potrzeba tylko zatwierdzenia jej przez konferencję delegatów okręgowych. Pierwsza taka konferencja miała się odbyć w ubiegłą sobotę w Lancashire. Wynik jej nie może ulegać wątpliwości wobec tego, że zarząd Związku okręgowego stawia konferencji wniosek na zatwierdzenie umowy.

W wyniku tego bądź co bądź niepomyślnego końca strajku uchwaliła partja pracy zgłosić w parlamencie wniosek o uchwalenie rządowi wotum nieufności za jego niebezstronne zachowanie się podczas strajku. Wobec olbrzymiej większości konserwatystów w Izbie wniosek ten niema żadnych szans. Rząd czuje się tak pewny swej większości, że mimo wygaśnięcia strajku zażądał i otrzymał od Izby przedłużenie stanu wyjątkowego na miesiąc. Swoją drogą, rząd w dyskusji zapewnił, że wobec masowego powrotu górników do pracy niema obawy o zakłócenie spokoju i spodziewa się, że za tydzień lub dwa stan wyjątkowy będzie mógł być zniesiony.

# Emeryci! „Cieszmy się"!

W sprawie zaopatrzenia emerytalnego etatowych funkcjonarjuszów państwowych obowiązują od 1 października 1923 postanowienia ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 6 poz. 46 z r. 1924) i ustawy z dnia 13 lutego 1924 (Dz. Ust. R. P. Nr. 18, poz. 178 z r. 1924). W ogólnych postanowieniach tychże ustaw w artykule 6 (poz. 2) czytamy:

„Zmiany ilości punktów w poszczególnych grupach uposażenia, oraz wartości mnożnej, stosowane do funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych pozostających w służbie czynnej **będą automatycznie stosowane do zaopatrzenia emerytalnego**".

Każdy z nas, znając tę ustawę, podpisał w dobrej wierze deklarację, zrzekającą się zaopatrzenia emerytalnego według ustaw państw zaborczych, gdyż ustawa polska zapewniała mu w czasie drożyzny i podniesienia płac funkcjonarjuszów czynnych, **odpowiednie podwyższenie emerytury**. Niestety! Zawiedliśmy się srogo! Bo gdy chodziło o obniżenie płac na sanację skarbu 4—6%, nie zapomniano o nas emerytach i obniżono je skwapliwie, równocześnie z obniżeniem płac czynnym pracownikom.

Obecnie jednak, gdy drożyzna w ciągu roku wzrosła od 40—100% i gdy czynni pracownicy państwowi rozpaczliwie domagają się podwyższenia płac, dzienniki donoszą, że:

„Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt w sprawie uregulowania poborów urzędników państwowych przez przyznanie im takich **dodatków funkcyjnych**, jakie obecnie przyznano osobom wojskowym".

Każdy zrozumie dobrze, o co tutaj idzie: Miarodajne czynniki, omijając podniesienie mnożnej, chcą wyłączyć wszystkich emerytów poza nawias, bo przecież dodatku funkcyjnego nie można doliczać emerytom...

„Nie mów hop, aż przeskoczysz" — mówi stare przysłowie. Ci, którzy tak bezlitośnie i niesprawiedliwie chcą potraktować emerytów, powinni pamiętać, że jeszcze nie przeskoczyli i że ich tensam los może na starość spotkać, jaki spotkał dzisiejszych emerytów.

Apelujemy przeto do wszystkich związków funkcjonarjuszy państwowych, aby w swoich żądaniach na pierwszy plan **wysuwali podwyższenie mnożnej**, gdyż po przejściu na emeryturę czeka ich ten sam los, jaki spotyka dzisiejszych emerytów.

**Koło emerytów.**



# Wiadomości polityczne

**ZJAZD MUSSOLINI—CHAMBERLAIN—BRIAND**

„Matin" podaje, że według ostatnich projektów spotkanie Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego — miałoby nastąpić w jednym z miast kantonu Tesin w Szwajcarji. Po rozmowach trzech mężów stanu Briand i Mussolini mieliby odbyć specjalną konferencję w sprawach interesujących jedynie Francję i Włochy. Ostateczne postanowienia w tej sprawie będą powzięte w ciągu 3 do 4 dni.

**RAKOWSKI, NASTĘPCĄ KRASINA**

„United Press" donosi z Moskwy, że ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski zamianowany został następcą Krasina jako ambasador w Londynie.

**HISZPANJA WYCOFAŁA SIĘ Z LIGI NARODÓW**

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono znieść biuro delegacji hiszpańskiej przy Lidze narodów. W okresie dwóch lat, w ciągu których w myśl postanowień i statutu Ligi narodów Hiszpania ma pozostać w Lidze narodów, załatwiać będzie sprawy natury technicznej, dotyczące Ligi narodów sekcja polityczna ministerstwa spraw zagranicznych. W budżecie na rok następny figurować będą kredyty na wysyłkę delegacji na konferencję międzynarodowego biura pracy i rozbrojenia, skreślone jednak będą kredyty, które od chwili utworzenia Ligi narodów figurowały w budżecie jako udział Ligi narodów.

**PRZECIW KOMU WŁOCHY MOBILIZUJĄ FLOTĘ**

Pisma wiedeńskie donoszą z Rzymu, że wedle doniesień „Impero" skoncentrowały Włochy w porcie Brindisi krążownik wojenny i 5 torpedowców. W dniach następnych przybyć mają tamże dalsze okręty. Powody tej koncentracji nie są znane, — przypuszczają jednakże powszechnie, że idzie tu o zabieg Włoch w związku z wypadkami albańskiemi.



# PRZEGLĄD LITERACKI

**„SZTUKI PIĘKNE".** Numer 2 rocznika III. za listopad 1926 r. ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Louis Dawid — napisał Wacław Husarski. 2) Kazimierz Sichulski — napisał Mieczysław Treter. 3) Św. Franciszek z Assyżu i jego wpływ na sztukę — napisał Alfred Lauterbach. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobią: 26 ilustracyj w tekście i 1 rotograwjura z kartonu K. Sichulskiego „Matka Boska Zielna". Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

# Zjazd wojewódzki PPS w Krakowie

W niedzielę 28 listopada br. odbył się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego l. 5 **pierwszy Zjazd Rady Wojewódzkiej PPS Małopolski Zachodniej**, zwołany na podstawie nowego statutu partyjnego. W zjeździe wzięło udział 65 uczestników, a mianowicie: 56 przedstawicieli 35 miejscowości województwa krakowskiego i członków Komitetu Obwodowego oraz 4 delegatów CKW. Obecni byli posłowie: Barlicki, dr. Bobrowski, Czapiński, Daszyński, dr. Marek i Pużak.

O godz. 11 przedpołudniem zagaił obrady tow. poseł dr. Bobrowski, poczem wybrano do prezydjum tow. posła dra Marka, prof. Kaspra Ciołkosza i Klemensiewicza.

### SPRAWY ORGANIZACYJNE

Sprawozdanie organizacyjne składa sekretarz Komitetu Obwodowego tow. **Rejman.** Na terenie Kom. Obwod. znajduje się obecnie 40 czynnych komitetów partyjnych, w tym roku przybyły 4 komitety partyjne. W tym roku utworzono OKR tarnowski. — Referent przedstawił związek ogólnej polityki i bezrobocia z intensywnością pracy partyjnej, poruszył sprawy samorządowe, sprawę ścisłej współpracy ze związkami zawodowemi — a zakończył wezwaniem do rozszerzania i pogłębiania pracy partyjnej.

**Sprawozdanie kasowe** (za czas od 27 marca 1922 r. do 20 listopada 1926 r.) złożył tow. dr. **Rosenzweig.**

Tow. Heuberger imieniem komisji kontrolującej oświadczył, że komisja kontrolująca po przejrzeniu ksiąg i allegatów znalazła wszystko w należytym porządku i stawia wniosek o absolutorjum dla ustępującego Komitetu i skarbnika. Po przemówieniu tow. Kluczki i dra Bobrowskiego **wniosek przyjęto.**

Tow. poseł dr. Bobrowski zgłosił następujący wniosek: **„Prezydjum Rady Wojewódzkiej PPS przejmuje dotychczasowe funkcje Komitetu Obwodowego** w tych okręgach, które nie mają OKR, względnie gdzie OKR nie może w zupełności podołać w zadaniu. W szczególności będzie zadaniem prezydjum Rady Wojewódzkiej PPS wysyłanie okólników, referentów, znaczków partyjnych, nadto będzie prezydjum Rady Wojewódzkiej, względnie sekretarjat wykonywał kontrolę nad działalnością komitetów miejscowych i powiatowych, będzie prowadził ewidencję komitetów i mężów zaufania oraz będzie otrzymywał sprawozdania z działalności komitetów partyjnych i mężów zaufania."

Nadto dr. Bobrowski zgłasza **wniosek** drugi: „Do kasy Rady Wojewódzkiej na cele agitacyjno-organizacyjne będzie się odprowadzać a) ze zwyczajnego podatku partyjnego 30%, z tego połowa z części należącej się CKW PPS, b) z wyższego podatku partyjnego 10%. Referent motywuje swój wniosek koniecznością zasilenia kasy Rady Wojewódzkiej oraz tem, że Rada Wojewódzka w myśl postanowień wniosku poprzedniego obejmie też funkcje CKW w sprawach organizacyjno-agitacyjnych. Po dyskusji wniosek ten przyjęto z tem, że uchwałę tę musi zatwierdzić CKW PPS.

Przemawia następnie tow. poseł **Pużak**, omawiając cele Rady Wojewódzkiej jako nowej formy organizacji partyjnej według nowego statutu i zakres działalności komitetów okręgowych i komitetów miejscowych. Referent podkreśla konieczność wielkiej sumienności i dokładności w pracy partyjnej, zwłaszcza wobec obecnych stosunków politycznych, dalej zaznacza konieczność **usilnej pracy wiejskiej.** Umasowienie partji jest nakazem organizacyjnym. Konieczną jest rzeczą, by towarzysze nasi szczególnie gorliwie zajęli się **organizacją młodzieży** i sportem robotniczym; w tej sprawie musimy iść z duchem czasu. W dalszym ciągu referent przedstawia konieczność ścisłego kontaktu partji ze Związkami Zawodowemi.

W dyskusji przemawiali tow. **Ziffer**, **Pilch**, **Papuga** i poseł **Czapiński**. Ten ostatni, przemawiając imieniem OKR Biała, podkreśla pracę tego OKR-u nad młodzieżą i mówi o stosunkach w górnictwie i wpływach partji na terytorjach górniczych.

Wnioski tow. posła Bobrowskiego uchwalono.

### SPRAWY SAMORZĄDOWE

Sprawy samorządowe referuje tow. poseł dr. Bobrowski.

Podczas gdy cała Polska posiada już proporcjonalne prawo wyborcze do gmin i powiatów, Małopolska dziś posiada jeszcze prawo kurjalne, dzięki któremu głos mają kamienice i przedsiębiorstwa a nie ludzie. W większości gmin na terenie Małopolski rząd naznaczył swoich komisarzy. Rząd przerzuca na samorząd wydatki na opiekę społeczną, na sprawy sanitarne, na szkolnictwo, a równocześnie przez ustawę o finansach komunalnych nie daje możności gminom do podjęcia inwestycyj. Dla nas walka o samorząd była walką o powszechne prawo wyborcze do gmin i w tej sprawie wnosiliśmy cały szereg wniosków w Sejmie. Od paru lat spoczywa w Sejmie wniosek tow. Marka o rozszerzenie dekretu o ordynacji wyborczej do gmin obowiązującego w Królestwie na Małopolskę. Dotychczas w Sejmie istniały różne projekty, **jednak zawierały one zasadę kurjalności.** Od dłuższego czasu staramy się, by w projektowanej ustawie, odpowiednio jak do Sejmu, **przeprowadzić zasadę powszechnego i proporcjonalnego prawa wyborczego.** Pomimo to Rada Wojewódzka musi ustalić, jakie stanowisko zajmiemy w razie przeprowadzenia wyborów gminnych na podstawie starej ordynacji, gdyż zdrowszy jest samorząd oparty nawet na starej ordynacji, niż komisarz rządowy. Nawet w okrojonym samorządzie wyrabiają się bowiem nasi działacze samorządowi. Rada Wojewódzka musi projekty w sprawach samorządowych rozważyć i sdyscyplinować działalność komitetów partyjnych, zwłaszcza w sprawie kompromisów wyborczych. Musi rozstrzygnąć, czy i kiedy wolno wejść towarzyszom do magistratu, musi być ustalona linja polityki w gminie, a zwłaszcza polityki podatkowej. Referent stawia następujący wniosek:

„1) Rada wojewódzka PPS uznaje za najpilniejszą potrzebę samorządów miejskich, wiejskich i powiatowych, **najrychlejsze uchwalenie przez ciała ustawodawcze ustaw samorządowych**, wraz z ordynacją wyborczą opartą **na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem i stosunkowem prawie wyborczem** dla wszystkich obywateli bez różnicy płci, mających 21 lat i mieszkających od 6 miesięcy w gminie. 2) Rada Wojewódzka PPS wzywa wszystkie komitety miejscowe do żywego zainteresowania się sprawami samorządu gminnego, uczestniczenia w wyborach, kontrolowania gospodarki gminnej, przez radców gminnych, oraz wnoszenia inicjatywy w obronie i interesie ludności pracującej. 3) Rada Wojewódzka PPS poleca wszystkim komitetom miejscowym zawiadamianie prezydjum Rady wojewódzkiej o wszelkich rozpisanych wyborach gminnych, o zamiarze wystawienia kandydatów socjalistycznych i zasięgania opinji we wszystkich sprawach wchodzących w zakres polityki samorządowej".

Wniosek te po dyskusji przyjęto.

Po przerwie obiadowej tow. dr. **Rosenzweig** referuje taktykę partji przy wyborach według ordynacji kurjalnej i postępowanie radnych socjalistycznych w sprawach gospodarczych gminy. Przedstawia program samorządowej polityki socjalistycznej. Program ten po dyskusji odesłano do egzekutywy Rady Wojewódzkiej. Dr. **Müller** żąda między innemi, by posłowie starali się o zniesienie ustawy o finansach komunalnych, która uniemożliwia inicjatywę gmin odnośnie do inwestycyj gminnych, która uniemożliwia inicjatywę gmin odnośnie do inwestycyj gminnych, następnie omawia technikę wyborów. Tow. **Krwawicz** mówi o wydawnictwach uświadamiających ogół w sprawach samorządowych. Tow. poseł dr. **Bobrowski** zapowiada wydanie poradnika dla spraw samorządowych, które obejmie nadto platformę wyborczą i zapowiada urządzenie kursów dla działaczy samorządowych. Przemawiał jeszcze tow. Pilch.

Uchwalono następnie wnioski tow. Rosenzweiga: „1) Przy wyborach kurjalnych mogą organizacje partyjne dla przeprowadzenia swoich kandydatów zawierać układy wyborcze tylko za zgodą egzekutywy Rady wojewódzkiej. 2) Tak w czasie walki wyborczej, jak i w radach gminnych powinni kandydaci i radni gminni prowadzić odrębną politykę i samodzielną akcję gminną, zgodną z programem PPS i interesami klasy robotniczej. 3) Rada Wojewódzka poleca egzekutywie utworzenie sekretarjatu dla spraw samorządowych".

### KASY CHORYCH

O sprawach Kas chorych referuje tow. **Klemensiewicz**, omawiając bolączki Kas i zapowiadając na połowę stycznia 1927 zwołanie w Krakowie Zjazdu działaczy robotniczych w sprawach Kas chorych. Po przemówieniu tow. Grohsa i dr. Bobrowskiego szczegółową dyskusję odłożono do tegoż Zjazdu.

### PRASA PARTYJNA I KOLPORTAŻ

O sprawach prasowych referuje tow. redaktor **Haecker.** Przedstawia znaczenie prasy partyjnej, w szczególności „Naprzodu", „Pobudki" i „Robotnika", a potem omawia kolportaż wydawnictw partyjnych. Referent stawia wniosek: „Rada Wojewódzka PPS **wzywa** wszystkie komitety miejscowe **do energicznego rozpowszechniania „Naprzodu" i jednania mu abonentów.** Wśród warstw robotniczych, dla których abonowanie pisma codziennego jest niemożliwe, należy rozpowszechniać tygodnik partyjny „Pobudkę" a wśród ludności wiejskiej „Chłopską Prawdę". Każdy Komitet partyjny ma obowiązek abonowania przynajmniej 1 egzemplarza centralnego organu partyjnego „Robotnika". Komitety miejscowe powinny w porozumieniu z TUR-em i Księgarnią Robotniczą zorganizować kolportaż broszur partyjnych".

W dyskusji nad referatem zabierali głos tow. Daszyński (powitany gorącemi oklaskami), Papuga, Malisz i Mędlarski. Wniosek referenta przyjęto, a również przyjęto wniosek tow. Malisza, by komitety miejscowe były zarazem komitetami dla kolportażu.

### SYTUACJA POLITYCZNA

O sytuacji politycznej referuje tow. poseł **Barlicki, przedstawiając** taktykę partji odnośnie do ostatnich wydarzeń i powody, dla których partja przeszła **do opozycji** wobec obecnego rządu.

W dyskusji zabierali głos tow. Papla z Wadowic i tow. Daszyński. Długotrwałe oklaski zabrzmiały, gdy z troską o losy kraju oświadczył tow. Daszyński, że „Polska albo będzie demokracją, albo nie będzie istniała".

Następnie przemawiał tow. Adam Ciołkosz, przedstawiając rezolucję, która po uzgodnieniu z wnioskiem tow. posła dr. Bobrowskiego przechodzi **jednogłośnie** w następującej formie: 1) **Rada Wojewódzka PPS przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o sytuacji politycznej złożone przez prezesa CKW tow. posła Barlickiego;** 2) Rada Wojewódzka PPS wyraża nadzieję i przekonanie, że zarówno klub poselski jak i CKW. PPS kroczyć będą nadal drogą stanowczej obrony demokracji i praw klasy robotniczej przed zamachami na nie, z którejkolwiek strony by pochodziły; 3) **Rada Wojewódzka PPS wyraża swe pełne zaufanie dla CKW PPS i dla klubu poselskiego partji".**

### WYBORY I ZAMKNIĘCIE ZJAZDU

Tow. poseł Bobrowski przypomina, że w myśl statutu partyjnego, egzekutywę Rady wojewódzkiej tworzy egzekutywa OKR-u stołecznego, to jest krakowskiego. Stanowią ją — prócz przewodniczącego względnie jego zastępcy — tow. Englisch, Klemensiewicz, Kluczka, Marek, Muller, Przybyś, Rosenzweig, Ziffer i Żuławski. Mówca prosi komitety miejscowe o współdziałanie z egzekutywą wojewódzką.

Tow. K. Ciołkosz w podniosłych słowach zamyka zjazd o godzinie 8 wieczorem, wznosząc okrzyk: „Polska partja socjalistyczna niech żyje!" Z zapałem podjęto ten okrzyk, z zapałem do dalszej pracy rozjeżdżali się wszyscy delegaci.

## Kursy TUR dla analfabetów

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zamierza w bieżącym roku (podobnie jak w latach poprzednich) uruchomić kurs nauki czytania, pisania i rachowania dla analfabetów — i drugi kurs dla tych, którzy zeszłego roku nauczyli się pisać i czytać.

Ponieważ TUR nie rozporządza odpowiednim lokalem, dlatego musi wszcząć starania o uzyskanie w jednej ze szkół krakowskich sali na ten cel. Starania mogą odnieść skutek tylko wtedy, gdy znajdzie się dostateczna ilość uczestników. Należy się zgłaszać w poniedziałki i piątki w Sekretarjacie TUR (Aleja Krasińskiego 16, II. p.)

---

Proletarjat amerykański, a zarazem cały międzynarodowy świat robotniczy stracił jedną z najszlachetniejszych postaci i wieloletniego swego wodza-działacza, który obok Jauresa, Bebla, Brantinga staje w socjalistycznym Panteonie. Z powodu śmierci Eugenjusza Debsa

w czwartek 2 grudnia

w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

**tow. poseł Zygmunt Piotrowski**

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

## Życie i walki Eug. V. Debsa, wodza amerykańskich robotników

**Treść odczytu:** Debs jako organizator, mówca i redaktor. — Pięciokrotny kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Debs jako bojownik o sprawiedliwość. — Debs jako antymilitarysta i więzień polityczny.

**Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.**

**Początek o godz. 7 wiecz.** **Wstęp 20 gr.**

Dla bezrobotnych wstęp wolny.

# Konferencja pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 listopada.

Wczoraj o godzinie 11 rano rozpoczęła się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady ministrów pr. K. Bartla konferencja pracy. Posiedzenie zagaił p. Bartel krótkiem przemówieniem, poczem udzielił głosu tow. posłowi Zarembie.

### PRZEMÓWIENIE TOW. ZAREMBY

Tow. poseł Zaremba zaznaczył na wstępie, iż tezy, na których opiera się jego referat, nie są jego tezami indywidualnemi, lecz przemawiać będzie w **imieniu zespołu organizacyj robotniczych i pracowników**, z któremi podstawy referatu zostały uzgodnione. Przedewszystkiem mówca podkreśla, iż koniecznym warunkiem normalnego rozwoju społecznego i korzystnej dla klas pracujących polityki gospodarczej państwa, jest w obecnych stosunkach **wierność rządu demokratycznym zasadom republikańskiego życia**, jawność i publiczna kontrola rządu przez rzeczywiste przedstawicielstwo narodowe oraz rozwój i wzmocnienie samorządu.

Dotychczasowa polityka rządów w zakresie życia gospodarczego, podporządkowana wpływom sfer posiadających i kierowana wyłącznie ich egoistycznym interesom, doprowadziła **warstwy pracujące do najwyższej nędzy**. Zmiana musi iść w tym kierunku, iż **pracownikom fizycznym i umysłowym** musi być przyznany **decydujący wpływ na kierownictwo całej produkcji, handlu i komunikacji**. Zagadnienie racjonalizacji produkcji może być rozwiązane na drodze wprowadzenia istotnego samorządu gospodarczego i zagwarantowania przedstawicielom pracy rzeczywistej ingerencji w stosunki gospodarcze. Podstawowem w tym względzie' żądaniem warstwy pracujących jest powołanie do życia — w myśl 68 artykułu konstytucji — Izby pracy. Doniosłe znaczenie mieć będzie również ankieta o kosztach produkcji, która pozwoli na zebranie prawdziwych danych o położeniu i niedomaganiach życia gospodarczego. Skład jednak komisji, powołanej do przeprowadzenia tej ankiety, winien się cieszyć zaufaniem mas pracujących. — Z tego więc względu w ankiecie winni wziąć udział przedstawiciele **pracy**, a nadto wyniki badań winny być jawne, a nie otoczone tajemnicą. Źródłem obecnego kryzysu jest **dotkliwe obniżenie konsumcji szerokich mas ludu w mieście i na wsi**. — Rozwój konsumcji jest zatem głównem zadaniem polityki gospodarczej rządu. Dla wsi oznacza to przedewszystkiem **wykonanie reformy rolnej**, dla miasta zaś podniesienie **realnej wartości zarobków**. Zmierzać ku temu będzie **podwyższenie płacy i obniżenie poziomu cen na artykuły pierwszej potrzeby**. Klasy pracujące, zawiedzione w skuteczności dotychczasowych środków walki z drożyzną, na pierwszy plan wysuwają obecnie **sprawę podwyższenia płac**. Zaniechanie przez państwo, samorządy i przedsiębiorstwa prywatne stosowania ruchomej skali płac nie zahamowało drożyzny, obniżyło natomiast realne płace. — Klasy pracujące zatem na pierwszem miejscu stawiają **kwestję podniesienia płac robotniczych i urzędniczych w drodze przywrócenia ruchomej mnożnej** i ta mnożna musi być uruchomiona, jeżeli klasy pracujące nie mają dojść do poziomu pauperyzacji.

Bezrobocie, jakkolwiek w ostatnim czasie wskazuje na tendencję **obniżenia się**, spada wielkim ciężarem na rzesze pracowników umysłowych i fizycznych, obowiązkiem przeto państwa i rządu jest nietylko pomoc doraźna cierpiącym rzeszom, lecz również **szeroka akcja gospodarcza w kierunku walki z bezrobociem**. Pierwszem wskazaniem będzie tu **ożywienie ruchu budowlanego** oraz rozwinięcie w szerokim zakresie **robót inwestycyjnych**. Rząd winien w tym kierunku wspierać wysiłek samorządów, które niestety, są skrępowane w swej działalności różnemi przepisami. Inwestycje gospodarcze winny uwzględniać przedewszystkiem ruch budowlany, a to ze względu zarówno na jego znaczenie gospodarcze, jak i z powodu klęski mieszkaniowej, która powoduje ogrom cierpień duchowych i rozszerzanie się chorób w najuboższych masach.

Sprawa pośrednictwa pracy winna być powierzona wyłącznie państwowym urzędom pośrednictwa pracy, przyczem **prawo do pracy muszą mieć wszyscy robotnicy bez względu na ich wyznanie lub narodowość**. Dzisiejszy głodowy budżet robotnika czy pracownika obciąża niepomiernie komorne. **Warstwy pracujące nie zrzekną się dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów i nie dopuszczą do jej pogorszenia**, domagać się natomiast będą rozszerzenia jej postanowień na mieszkania 2 i 3-izbowe oraz **podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych**, jako też przyznania tego dodatku pracownikom nieetatowym.

Sprawa realnych płac i drożyzny wiąże się najściślej ze sprawą budżetu państwa. Jest nonsensem wymagać, by warstwy pracujące, które nie mogą pokryć swego budżetu domowego, miały w 70—80 procent pokrywać wpływy budżetu państwowego, który w tym właśnie stosunku opiera się na **podatkach pośrednich**, podczas gdy **warstwy posiadające pokrywają dochody państwa z podatków bezpośrednich zaledwie w 30 proc.** Jest zatem rzeczą konieczną **obniżenie podatków pośrednich**, obciążających najszersze warstwy pracy i pociągnięcie klas posiadających do wydatniejszych świadczeń na rzecz państwa. W związku z tem nieodzowną jest waloryzacja podatków bezpośrednich, nie wyłączając daniny majątkowej, a jednocześnie waloryzacja minimum wolnego od podatku dochodowego od płac.

Dalej mówca wskazuje na zgubną działalność karteli, która wyraża się jedynie w podbijaniu cen, a nie w należytem zorganizowaniu przemysłu. — Samowoli karteli musi być położona przez rząd tama w drodze wydania specjalnej ustawy kartelowej. Sprawa obniżenia **ceny węgla, nafty, cukru** i innych artykułów jest dzisiaj zupełnie dojrzałą, podobnie jak sprawa potanienia kredytu. Błędna polityka zbożowa rządu, zezwalająca na **nieograniczony obrót zbożem z zagranicą** doprowadziła do zgubnych skutków dla rynku wewnętrznego. Kontrola rządu konieczna jest w kierunku dopuszczenia do wywozu tylko rzeczywistych nadwyżek. W obecnej chwili zakaz wywozu zboża jest już nawet spóźniony. Ceny żyta do końca roku gospodarczego muszą być stabilizowane. Ruch spółdzielczy musi znaleźć żywe i wybitne poparcie ze strony rządu. Szczególną wagę dziś w tej sprawie posiada przyznanie spółdzielniom długoterminowych kredytów inwestycyjnych.

Przemówienie swe mówca zakończył oświadczeniem, **iż świat pracy nie może wydobyć z siebie aktu wiary w zdolność wprowadzenia w życie wymienionych powyżej postulatów przez rząd**, podległy wpływom sfer posiadających. Mimo to, nie uchyla się od jasnego sformułowania swego stanowiska wobec zagadnień gospodarczych, kierując się odczuciem potrzeby jasności myśli i wskazań, które stanowią program walki klasy pracującej. Następni mówcy pos.: Bittner (Ch. D.), oraz pos. Chądzyński w przemówieniach swych wysunęli szereg postulatów.

Następnie przemawiali dr. **Raabe**, tow. T. **Hartleb**, tow. **Nowicki**, tow. pos. **Szczerkowski**, i tow. poseł **Stańczyk**, tow. W. **Alter**, tow. **Zdanowski**, tow. **Lenga**, — p. Pacholczyk, p. Madej, p. Spasiński, p. Milczyński, p. Robinson, p. Kazimierczak.

**Poseł tow. Diamand** stwierdza, że droga, na którą wszedł rząd, zmierzająca do rozszczepienia życia na dwa kierunki: gospodarczy i polityczny, **zawiodła**. Na wszystkich t. zw. naradach gospodarczych występuje odrazu życie w całej pełni. Na obecnej naradzie, której rząd chciał nadać charakter wyłącznie gospodarczy, wystąpiły stronnictwa polityczne PPS, Ch. D. i NPR. Rozszczepienie zatem udać się nie może i nie powinno, gdyż tylko **współdziałanie rządu z całem społeczeństwem** i współrządzenie z niem gwarantuje powodzenie w rozwiązywaniu problemów życia tego społeczeństwa. Następnie nastąpiła przerwa w dyskusji.

### OŚWIADCZENIA MINISTRÓW

Z przemówień ministrów na konferencji podkreślić należy niektóre momenty. A więc minister reform rolnych **Staniewicz** oświadczył między innemi, **że ustawa o reformie rolnej będzie wykonana**. Odnośne rozporządzenia wykonawcze mają się ukazać w dniach najbliższych. Minister pracy i opieki społecznej **Jurkiewicz** oświadczył, że za najważniejsze uważa **scalenie ustawodawstwa społecznego**. W najbliższych czasach opracowana będzie ustawa o sądach przemysłowych (sądy pracy) ku czemu za wzór służyć ma odnośna ustawa obowiązująca w Małopolsce. **Ustawa o najmie pracy jest już gotowa i w najbliższym czasie ma być ogłoszona w formie dekretu.** Minister skarbu p. **Czechowicz oświadczył, że rząd nie może stosować wskaźnika drożyźnianego do płac urzędników i pracowników państwowych**, bowiem na to nie pozwala dążenie do zrównoważenia budżetu. Co do ustawy emerytalnej, to wbrew pogłoskom, które były, — rząd w tej chwili nie zajmuje się zmianą tej ustawy.

Wreszcie wicepremjer **Bartel**, finalizując oświadczenia ministrów, powiedział: Rząd wobec pracowników weksli nie ma zamiaru wystawiać. Rząd nie powie, co będzie robił, lecz czego nie będzie robił. Wreszcie oświadczył, **że mnożna według wskaźnika drożyźnianego nie może być stosowana** do płac urzędników i pracowników państwowych. **O podwyższeniu płac urzędnikom państwowym nie może być mowy** ponad to, co rząd w tej dziedzinie już zrobił. Rząd stoi na gruncie utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.

### WRAŻENIE KONFERENCJI — UJEMNE

Takie są wyniki wczorajszej konferencji, która trwała niemal przez całą dobę. Zaczęła się bowiem o godz. 11 rano, a skończyła się o godz. 4 rano. W sprawie tej konferencji korespondent Wasz zapytał o opinję przedstawicieli klasowych Związków zawodowych, jak również przedstawicieli innych Związków, które brały w niej udział. Opinja ta wypadła **nader ujemnie**. Wszyscy stwierdzają, **że konferencja ta faktycznie nie przyniosła absolutnie niczego i że cała konferencja miała charakter poprostu klubu dyskusyjnego. Wątpliwem jest, czy w przyszłych konferencjach tego rodzaju należy brać udział.**

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Akropolis".
Środa: „Akropolis".
Czwartek: „Akropolis".

### TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Orlow".
Środa: „Orlow".
Czwartek: „Orlow".

### TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
**„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12**

Środa, godzina 7'30: Dr. Wiktor Ormicki: „Basen Morza Śródziemnego pod względem gospodarczym" (z 50 obrazami świetlnemi).

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Wtorek: Prof. uniw. dr. Michał Siedlecki: Morze jako źródło życia (z obraz. świetln.).
Środa: Prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki: „Morze jako źródło życia" (z obrazami świetlnemi).
Czwartek: Prof. dr. Józ. Reiss: „U źródeł nowej muzyki" — Debussy (śpiewa Z. Kuczmierczykówna( przy fortep. Olga Łapicka).
Sobota: Prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina.

### KINOTEATRY

**Bagatela**, „Niedźwiedzie gody".
**Nowości**: „Kobiety i ich namiętności".
**Promień**: „Kraj tysiąca radości".
**Reduta**: W kanałach Paryża, dramat w 7 aktach oraz komedja Fruwający samochód.
**Sztuka**: „Faust" z Janningsem.
**Uciecha**: „Venus z Ameryki".
**Wanda**: „Syn marnotrawny".
**Warszawa**: „W purpurze krwi".

# Sprawy partyjne

—o—

## CKW

We środę 1 grudnia o godzinie 4 popołudniu w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. **Sekretarjat Generalny.**

## Komitet ofiar wypadków 6-go listopada

**wzywa wszystkie Organizacje aby listy składkowe i pieniądze nadesłały pod adresem: Administracja „Naprzodu", Kraków — do dnia 10-go grudnia, gdyż w dniu tym nastąpi zamknięcie listy i rozdział pieniędzy między ofiary.**

# Ze sportu

—o—

**CRACOVIA—WAWEL 4:0 (3:0).** Sezon footballowy zdaje się chylić ku końcowi, stąd imprezy bez większego znaczenia. Do takich właśnie nieudałych i małowartościowych pod względem sportowym imprez należały powyższe zawody. Zarówno Cracovia jak i Wawel wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie białoczerwoni pozbawieni graczy tej miary co Kałuża Nawrot i Chruściński nie budzili zaufania do pięknej gry. Przeciwnie zaobserwowawszy aż czterech obrońców w drużynie, można było z góry przesądzić grę na niekorzyść przyziemnej i celowej kombinacji, która w istocie nie inaczej wyglądała. Wawel może nie zasłużył na tak wysoką klęskę, bo sytuacje podbramkowe nie wykorzystywane z powodu niedołężności jego napastników, nastręczały sporo sposobności do zmniejszenia różnicy bramek, co niestety Wawel zaprzepaścił. Przebieg gry nacechowany monotonnością i dość częstem bezhołowiem nie nastręczał momentów godnych zaobserwowania i krytyki, toteż o nich wspominać nie będziemy. Bramki dla zwycięsców zdobyli Kubiński (2), Wójcik i Gintel po jednej. Sędziował nagół dobrze p. [illegible]

**WISŁA—KOLEJOWY K. S. (Katowice) 3:0 (1:0)** Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, która dopiero w drugiej połowie rozwinęła należytą grę. Bramki dla Wisły strzelili Kowalski, Czulak i Adamek.

**PODGÓRZE—WISŁA II. 5:2 (3:1).** Przewaga niekompletnej drużyny podgórskiej nad słabym zespołem Wisły.

**POGOŃ—POLONIA 2:0.** Dogrywka powyższych drużyn o mistrzostwo Polski, przyniosła nieznaczne lecz ważne zwycięstwo Pogonji w stosunku jednej bramki, strzelonej przez Szabakiewicza. Zwycięstwo to zadecydowało o zdobyciu przez Pogoń 6-cioma punktami poraz czwarty mistrzostwa Polski, które jej się w obecnych warunkach słusznie należy. **M. Sier.**

**ZARZĄD SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ KS CRACOVII** zawiadamia, iż treningi w sali gimnazjum Sobieskiego rozpoczną się od 1 grudnia. Podział tych treningów jest następujący: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem.

**STADJON MIEJSKI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.** Na górze Redena w Król Hucie budowany jest olbrzymi stadjon sportowy obliczony na 8.000 widzów. Obecnie buduje się bieżnię długości 400 metrów. — Budowa stadjonu kosztować będzie 300.000 złotych. Stadjon obejmować będzie miejsca dla gry w piłkę nożną, basen dla zawodów pływackich, oraz miejsce na kawiarnię. Stadjon buduje się staraniem Rady Wychowania Fizycznego.

**NIEMIECKI ROBOTNICZY ZWIĄZEK GIMNASTYCZNO-SPORTOWY** ogłasza sprawozdanie za rok 1925. Związek liczył 526.000 członków (nie wliczając w to dziatwy niżej 14 lat życia). Z końcem I. kwartału 1926 było już członków 542.000, II. kwartał zamknięto liczbą **557.000 członków.** Oznacza to w przeciągu pół roku przyrost 31.000 członków. Burżuazyjny „Związek Gimnastyków" liczy 1½ miljona członków, do liczby tej wliczone jednak są dzieci oraz członkowie honorowi i niećwiczący. Jeśli ich obliczymy, to okaże się, że liczba gimna-
Jeśli ich odliczymy, to okaże się, że liczba gimnastyków robotniczych o jakieś 200.000. Trzeba przytem uwzględnić, że związek robotniczy działa w niezmiernie trudnych warunkach, zwalczany przez fabrykantów, duchowieństwo i organizacje burżuazyjne. Bezrobocie, niskie zarobki, złe położenie gospodarcze — są także wrogami sportu robotniczego.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 30 listopada.

**BISKUP HODUR W KRAKOWIE.** W niedzielę o godz. 4 popoł. w wielkiej sali Domu górników przy Alei Krasińskiego przed licznie zebraną publicznością mówił zasłużony dla kościoła narodowego w Ameryce ks. biskup Hodur. Zebranie zagaił biskup Bończak, poczem w poważnych słowach ks. biskup Hodur skreślił stosunek emigracji w Ameryce do rodaków w kraju i zgubne skutki posunięć dawnych reakcyjnych rządów polskich, na osłabienie miłości do kraju macierzystego emigracji amerykańskiej. Tłumnie zebrani słuchacze szczerze oklaskiwali pełne ciekawych momentów słowa pasterza amerykańskich Polaków.

**CLAUDE FARRERE W KRAKOWIE.** Poczytny powieściopisarz francuski Klaudjusz Farrere wygłosił w niedzielę wieczorem w przepełnionej sali Starego Teatru odczyt na temat „Kobieta wczoraj, dziś i jutro". Autorowi francuskiemu podobają się cnoty kobiety wczorajszej, jego zdaniem emancypacja nie przyniosła szczęścia kobiecie dzisiejszej; pragnąłby, by kobieta jutrzejsza przypominała wczorajszą, albowiem przeznaczeniem kobiety jest miłość, ognisko rodzinne i wychowanie dzieci.

Po odczycie odbyło się w Kole literacko-artystycznem i Klubie prawników przyjęcie francuskiego gościa z udziałem przedstawicieli władz, literatury i prasy.

**ODCZYT O BRAZYLJI.** W pięknej sali zebrań YMCA wygłosił w ubiegłą niedzielę prof. Aleksander Janowski, szef departamentu w ministerstwie oświaty, odczyt o Brazylji i Argentynie. W żywych barwach odmalował prelegent stosunki wśród osiadłych tam dość licznie emigrantów polskich. Prof Janowski zwiedzał ubiegłego lata te kraje i w sposób bardzo interesujący, świeżemi wrażeniami podzielił się z bardzo licznie zebraną publicznością. Jasno i na podstawie cyfrowych zestawień wykazał prelegent niesłychane wprost dla Europejczyka bogactwa tych republik, mogących pomieścić w sobie kilkakrotnie całą zachodnią Europę. Jednakże rabunkowa gospodarka, brak jakiejkolwiek organizacji gospodarczej i ekonomicznej, oraz niezwykle utrudniona komunikacja sprawia, że naturalne bogactwa kraju nie są należycie wyzyskane. N. p. Brazylja produkuje ⅓ zapotrzebowania światowego kawy, cóż, kiedy odległość od plantacyj do najbliższej stacji kolejowej równa się oddaleniu Lwowa do Gdańska, bez gościńców i dróg. W ostatnich latach wzmógł się znacznie ruch immigracyjny i eksportowy. Stosunki dla Polaków tam będących znacznie się poprawiły z chwilą powstania państwa polskiego. Konsulaty polskie są obecnie podporą i opieką dla osiadłych tam Polaków, którzy dawniej tylko u Niemców, Rosjan i Austrji opieki szukać musieli. Niestety w stosunku do ilości tam osiadłych Polaków zamały tam jest procent inteligencji polskiej, co się bardzo odbija na tamtejszem szkolnictwie. Uczy w szkołach byle kto, bez kwalifikacyj i programów, a jednak wiadomości o Polsce są głęboko zakorzenione. Polska jest dla nich wyśnionym rajem, do którego tęsknią, idealizują go sobie i dlatego witają entuzjastycznie każdego przybysza, zwłaszcza wysłanników rządowych. Grupka akademików zrzeszonych w towarzystwie „Sarmacja" wybiera się za 2 lata do Polski. Prelegent skończył swój bardzo interesujący, urozmaicony mnóstwem rzuconych na ekran obrazów, odczyt prośbą do obecnych, aby zechcieli tak serdecznie przyjąć tych z za oceanu braci, jak oni każdego rodaka przyjmują.

**ODCZYT PROF. HAMELA.** We wtorek 30 bm. odbędzie się publiczny i bezpłatny odczyt urządzony staraniem „Alliance Francaise" na temat: „Le roman de la force et de la jeunesse: Henry de Montherlant". Prelegentem będzie prof. B. Hamel. Początek o godz. 6 wieczorem w sali IV. gimnazjum, Krupnicza 2, I. piętro.

**OSOBISTEMI WSPOMNIENIAMI O JACKU LONDONIE** podzieli się w niedzielę w niezwykle ciekawym odczycie o wyspach Hawajskich p. Paul Super, amerykanin, generalny Dyrektor Polskiej YMCA kawaler orderu Polania Restituta. Odczyt swój wygłosi p. Super w języku angielskim w środę wieczór o godz. 7 w sali zebrań YMCA. przy ul. Krowderskiej 8. P. Super był na wyspach Hawajskich przez szereg lat, w ciągu których poznał blisko znakomitego pisarza, z którym na różnych polach współpracował. Odczyt swój prelegent zilustruje ciekawemi obrazami i okazami.

**ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY** zaprasza Kolegów na odczyt mjra Konkiewicza pt.: „Zbiórka rozczłonkowana", który odbędzie się we czwartek 2 grudnia o godzinie 7 w lokalu przy ul. Rajskiej l. 3.

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** W środę 1 grudnia o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Majewski, dr. Wielski: Przypadek nowotworu pozagałkowego (sarcoma) wyleczonego promieniami Roentgena; prof. Szumowski: „Stuletnia rocznica śmierci Laenneca"; doc. Oszacki: „O znaczeniu Laenneca dla medycyny wewnętrznej".

**ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW PLAC ŚW. DUCHA 1,** podaje do wiadomości, że z dniem 29 bm. rozpoczęły się „Wieczorowe rysunki" (Croquis) i będą codzienine od godziny 6—8 wieczór.

**INSTYTUT MUZYCZNY W KRAKOWIE** otworzył specjalne kursa rytmiki ilustracji muzycznej, solfeżu, oraz śpiewu chóralnego dla dorosłych i dla dzieci od wieku przedszkolnego pod kierownictwem p. Marji Rudnerowej. Informacje i wpisy w kancelarji Instytu ul. św. Anny 2, II. p. w godz. od 11—1 i od 4—6.

**INSTALACJA NOWEGO PROBOSZCZA EWANGELICKIEGO W KRAKOWIE** odbyła się w kościele ewangelickim w niedzielę rano. W uroczystości wziął udział wojewoda Darowski, prez. miasta Rolle, generalny superintendent kościoła ewangelickiego J. Bursche, pastorowie prof. Michejda z Warszawy, sen. Kulisz i prof. Stonawski z Cieszyna, oraz pułk. Grycz z Krakowa. Instalacji dokonał superintendent Bursche, który przyjął uroczyste ślubowanie od nowego proboszcza W. Niemczyka. Kilka przemówień i odśpiewanie hymnu państwowego „Boże coś Polskę", zakończyło podniosłą uroczystość.

**MANIFESTACYJNY POGRZEB BŁ. P. RÓŻY ROCKOWEJ.** W niedzielę w południe z dworca zachodniego odbył się pogrzeb manifestacyjny bł. p. Róży Rockowej, żony radcy miejskiego, zasłużonej działaczki społecznej, szczególnie w dziedzinie opieki nad sierotami. Bł. p. Rockowa prowadziła z poświęceniem zakład dla sierot żydowskich i postawiła go na wysokim poziomie. Niedzielny pogrzeb bł. p. Rockowej stał się olbrzymią manifestacją, na którą przybyły wielotysięczne rzesze ze sfer żydowskich, oddając w ten sposób hołd zasłużonej filantropce. Na dworcu przemawiali dr. Schmelkes i adw. dr. Steinberg, a przed zakładem sierot przy ul. Dietlowskiej wiceprezes tego zakładu dr. med. Rafał Landau, na cmentarzu zaś rabin poseł dr. Thon, prezydent gminy wyznaniowej dr. R. Landau, a imieniem wydziału tego zakładu p. Neustadt. W pogrzebie wzięła udział cała inteligencja żydowska i tłumy ubogich żydów. Imieniem miasta był obecny prez. Rolle z wicepr. Wielgusem, a województwo reprezentował p. Kwiatkowski, naczelnik wydziału opieki społecznej. Na ul. Dietlowskiej i Miodowej podczas pogrzebu płonęły lampy elektryczne.

**NIEDOLE LUDZKIE.** W domu przy ul. Zyblikiewicza podczas gotowania doznała poparzenia III stopnia 26-letnia Jadwiga Jaśkowska, służąca. — Woźnica nieznanego nazwiska na ul. Jerozolimskiej został kopnięty przez konia, wskutek czego doznał złamania kości czołowej. W obu wypadkach interwenpowało pogotowie ratunkowe i przewiozło ofiary wypadków do szpitala.

**NIEBEZPIECZNIE WYCHYLAĆ SIĘ Z WOZU TRAMWAJOWEGO,** gdy on jedzie szybko. A na ul. Starowiślnej rzeczywiście tramwaje pędzą. — Wychylił się z tramwaju Ignacy Fraś, a ponieważ liczy już lat 58, zawróciło mu się w głowie i wypadł na bruk. Z pomocą nieszczęśliwemu przybył lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala.

**NOWI GOŚCIE W HOTELU „POD TELEGRAFEM".** Wyrwał się jak Filip z konopi — Filipek Józef. Uszłyby mu kradzieże jabłek na szkodę kupca Gregowskiego, ale poco się pokazywał na ulicy Brackiej. Kupiec poznał Filipka, no i zrobił, jak zrobić powinien z amatorem cudzych jabłek — oddał go w ręce policji. — Pacholarz nie był pacholęciem, wpadł w oko władzy bezpieczeństwa i opłakuje w więzieniu kradzież garderoby w Rynku gł. pod l. 30, u p. Jana Zawadzkiego. Sroka nie darł się na głos, że to nie on dokonał szeregu włamań do mieszkań, ale ponieważ sroka lubi kraść — więc i Jana Srokę wsadzili do ula. Wreszcie wytrawny i znany policji zawodowy kasiarz wpadł w potrzask. A jest to Kuleja, a na imię mu Maniuś. Otóż niepożądani goście z „pod Telegrafu" zjawili się u niego z wizytą i znaleźli tam pieniądze i papiery, pochodzące z ostatnich włamań do redakcji „Piasta", do Krak. spółki wydawniczej i do Spółki „Jajo". A więc jaje go zgubiło.

**KONKURENCJA WŚRÓD GOŁĘBIARZY.** — W najbliższych dniach będzie wystawa gołębi. Pan Florjan Konik, co roku wystawia gołębie na tej wystawie, i cieszył się, że i tego roku obeszle wystawę 17 sztukami grymków i siwków. Wczoraj patrzy do gołębnika, szuka, gwizda, a tu żaden gołąbek nie wylatuje. Jakiś amator tych ptaszków wygwizdał je, i cieszy się, że będzie mógł rasowe gołębie posłać na wystawę

# Z włamywacza artysta-malarz

Czarnochowski Jan, znany był w sferach policyjnych jako włamywacz kasowy, ale nigdy nie przypuszczano, że posiada on talent malarski. Policja w poszukiwaniu za włamywaczami przypadkiem zaglądnęła i do jego mieszkania przy ul. Wita Stwosza. Czarnochowski siedział przy sztaludze, malując dworek wiejski. Policja zna się także i na malarstwie, zauważyła, że Czarnochowski robi duplikat obrazka art.-malarki p. Rychter-Janowskiej. Poproszono więc artystę, aby pokazał inne swoje twory artystyczne i o dziwo! znaleziono w jego atelie artystycznem wiele duplikatów Jerzego Kossaka, Setkowicza i Rychter-Janowskiej z falszywemi podpisami artystów. Czarnowski porzucił fach wytrycha i wziął się do pędzla, z którego miał większy dochód, bo jak stwierdzono duplikaty malowane przez niego znajdywały odbiorców nawet w salonach sztuki. Niegrzeczny komisarz ulokował artystę w hotelu „pod Telegrafem".

—o0o—

**TRAGEDJA MŁODEGO DZIEWCZĘCIA.** Pewno zawiedziona miłość, bo cóż mogło ją pchnąć do targnięcia na swoje życie. Postanowiła odebrać sobie życie i wypiła większą ilość jodyny. I narobiła ambarasu p. Kaz. G. sąsiadom na ul. Chodkiewicza przyjazdem pogotowia ratunkowego. Lekarz twierdzi, że p. Kazia szybko wyzdrowieje, ale sąsiedzi długo będą szeptać na ucho rozmaite domysły o powodzie smutnego czynu p. Kazi.

**CIEKAWOŚĆ ZŁODZIEJSKA.** Jakiś złodziejaszek bardzo był ciekawy, co też chowa w kufrze p. Józefa Zielińska. Chodził, chodził po ul. Reformackiej koło domu pod l. 7, i gdy zobaczył, że p. Zielińska wyszła do miasta, otworzył drzwi do jej mieszkania „swoim kluczem", rozbił kufer i zabrał garderobę i bieliznę.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś we wtorek i następne dni tygodnia „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego, którego premjera wczorajsza w uroczystem nastroju wysłuchaną została przez widownię wypełnioną po brzegi publicznością miejscową i licznymi gośćmi zamiejscowymi. Uroczyste przedstawienie, najwyższy wysiłek artystyczny teatru w tym sezonie, wywołało głośny oddźwięk zainteresowania w całym polskim świecie teatralnym, którego liczni przedstawiciele, — między innymi dyrektorowie teatru lwowskiego i łódzkiego pp. Barwiński i Gorczyński byli obecni na wczorajszej premjerze. Zarówno gorące przyjęcie widowni jak tłumny popyt biletów na następne przedstawienia wskazują niezawodnie, że arcydzieło Wyspiańskiego stało się sensacją artystyczną naszego miasta i zdobędzie sobie sukces długotrwały, należny podniosłej poezji i pierwszorzędnym walorem teatralnym tego utworu. Dla uświetnienia widowiska teatr wydał zamiast afisza program, na który składają się cenne przyczynki literackie, tyczące się dramatu, Wyspiańskiego pióra pierwszorzędnych pisarzy, reprodukcje wawelskich rysunków Wyspiańskiego, nigdzie dotychczas nie ogłoszone, oraz 20 z górą-zdjęć fotograficznych postaci i grup ensamblowych „Akropolisu". Broszura ta, która jest pierwszorzędnym dziełem sztuki typograficznej, będzie cenną pamiątką zarówno dla wielbicieli poezji Wyspiańskiego, jak i dla bibljofilów i zbieraczy literatury teatralnej.

**TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".** — Dziś we wtorek, środę i czwartek poraz ostatni nieodwołalnie występy lwowskich artystów Meli Grabowskiej, Stanisławy Rylskiej, F. Kuligowskiego i Tadeusza Pilarskiego (młodszego) w „Orlowie". — W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu przedstawienie dla dzieci i starszych p. t. „Święty Mikołaj na weselu laleczki". Mikołaj rozdawać będzie dla grzecznych dzieci upominki, których dostarczyły mu pierwszorzędne firmy krakowskie. W próbach wznowienie operetki Kolla „Baron Kimel" i najnowszej operetki Benatzky'ego „Adieu Mimi" z Elną Gistedt i T. Pilarskim w głównych rolach.

**„ŻYDÓWKA" I „AIDA".** W sobotę 4 grudnia dana będzie estradowo opera Halevy'ego „Żydówka", w niedzielę zaś 5 grudnia opera Verdiego „Aida". Wykonawcami będą znakomici nasi artyści, a to: Janina Korolewicz-Weydowa, znany chlubnie tenor opery warszawskiej Marceli Sowilski, oraz basista Aleksander Michałowski. Bilety na powyższe dwa wieczory operowe są już do nabycia u J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

—ooo—

## Z Polski

**PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA.** — W dniu 28 bm. sąd konkursowy nagrody literackiej ministerstwa oświecenia, uchwalił przyznać nagrodę na rok 1926 w kwocie 5.000 zł. Kornelowi Makuszyńskiemu za dzieło „Pieśń o Ojczyźnie". W kołach literackich przypuszczano, że nagrodę tę otrzyma w roku bieżącym Andrzej Strug z racji 25-lecia swej pracy.

**WYPADEK SAMOCHODOWY WICEPREMJERA BARTLA.** W sobotę samochód wiozący wicepremjera Bartla zderzył się przed Sejmem na ul. Wiejskich z samochodem poselstwa angielskiego. Oba samochody zostały uszkodzone, jadący wyszli bez szwanku.

**Z RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE.** W sobotę 27 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Tarnowie, na którem przyjęto rezygnację czterech asesorów, zaś dwom asesorom (inż. Rypuszyński, b. komisarz rządowy i p. Alojzy Kaempf), którzy mandatów złożyć nie chcieli, na wniosek r. m. tow. Ciołkosza wyrażono wotum nieufności 27 głosami przeciw 5. — Rada miejska uchwaliła odebrać im mandaty asesorskie. Uzupełniono radę ośmioma nowemi członkami, t. j. 2 w I kole, 4 w II kole, 2 w III kole. Do rady miejskiej wszedł tow. Żarek i w ten sposób klub socjalistyczny liczy obecnie 8 radnych. Na najbliższem posiedzeniu rada miejska przystąpi do wyboru burmistrza, którym niewątpliwie zostanie dr. Kryplewski, jak to przewidywaliśmy w poprzedniej korespondencji z Tarnowa. Również wybrany zostanie nowy magistrat.

**POLITYKA W KOŚCIELE W KROŚNIE.** Dnia 15 bm. z okazji święta Stanisława Kostki odbyło się w Krośnie nabożeństwo, w którem wzięło udział wiele publiczności. Z tego skorzystał ks. Ostromiński, katecheta i wygłosił kazanie polityczne. Niektóre wyjątki, które mię jako socjalistę i ewangielika dotknęły, podaję tu: „Kochani, łączmy się pod jeden sztandar i przy pomocy jedności narodu **zwyciężymy socjalistów i ewangielików-Lutrów**, bo ci podkopują nam fundament kościoła; to są nasi **wrogowie**, oni to łączą się z **kościołem narodowym** na naszą zgubę. Przypatrzcie się, wiele rozlewu krwi poszło w Krakowie, Kaliszu, Stryju!"

Nie wiem, z jakiej pobudki ów księżulek to mówił, zdawało się, że wyskoczy z ambony, szukając oczyma tych rzekomych „wrogów" narodu. Czy może mówił to z natchnienia Bożego?.. Nie, bo winien był wołać o pomoc Boga, jak to czynią socjaliści o 1e poczuwa się do godności pasterza swych owieczek. A on przeciwnie **wzywał naród do walki, ale z kim?** Nie dla obrony kościoła, lecz w obronie gniazda Poznańskiego i burżuazji. Ja jako socjalista śmiało rzec mogę, że my idziemy z **czystemi rękami wśród ludu pracującego na wsiach i fabrykach**, uświadamiając ich tylko, co jest dobrem. Z drugiej strony jako ewangielik powiem to tylko, że nasi księża pastorzy uczą tylko swych wiernych o **prawdziwych zasadach religji i ewangelji**, a nie politykę i propagandę partyjną. Dobrym przykładem jest n. p. Nowy Sącz, gdzie jest kościół kolejowy i dwa kościoły rzymskie. Jest on zbudowany przez ręce rzemieślnika-socjalistę, porównajmy te kościoły. Czy mógł tu ów kaznodzieja nazwać **socjalistę-niechrześcijaninem?**

Ciekawy jestem, czy to natchnienie miało swe miejsce w przybytku Bożym. Lepiej żaru nie rozdmuchiwać, bo trudno potem ogień gasić! **Lepiej by kościół zajął się nauką Chrystusa a nie polityka**, bo w ten sposób sami podkopują fundament własny.

**Socjalista-ewangelik.**

**DLA ZBADANIA ZARZUTÓW POSŁA LANGERA.** W wyniku dyskusji na sejmowej komisji ochrony pracy z ramienia głównego urzędu funduszu bezrobocia wyłoniona została specjalna komisja, — która przybyła do Łodzi dla zbadania stanu rzeczy w łódzkim okręgowym funduszu bezrobocia i państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Skład personalny komisji ustalił minister pracy. Po ukończeniu prac komisji towarz. Kuliczkowski wystąpił przeciw posłowi Langerowi na drogę sądową.

**KRADZIEŻ W POSELSTWIE AMERYKAŃSKIEM W WARSZAWIE.** W Al. Ujazdowskich 36, w lokalu sekretarjatu poselstwa amerykańskiego, podczas gdy Jan Chabrzyński i pomocnik jego Jan Wąsik myli okna, zginął zegarek biurkowy, oprawiony w marmur wartości 9 dolarów. Z powodu tego Chabrzyńskiemu nie zapłacono za pracę. — O kradzież oskarżony jest Wąsik.

**W DZIALE TELEGRAFICZNYM I TELEFONICZNYM URZĘDU POCZTOWEGO W BRZESKU** zaprowadzono całodzienną służbę.

—ooo—

## Z zagranicy

**MIKADO UMIERAJĄCY.** Prasa paryska donosi z Tokio ze źródeł angielskich, że według brzmienia oficjalnego bjuletynu cesarz Yoszihito znajduje się w agonji.

**SUKCES JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE.** Konkursy hipiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w dziesięciu konkursach zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą. Wśród tych nagród puhar narodów, a por. Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia br.

**SKANDALICZNE STOSUNKI NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.** Prasa socjalistyczna podaje zdumiewające wiadomości o mieście Hindenburg (Zabrze) na Górnym Śląsku. Miasto to liczy 110 tys. mieszkańców. Wszystkie szkoły są przepełnione, a drogi są tak złe, że przy niepogodzie wiele dzieci nie może przychodzić do szkoły. Miasto jak najrychlej potrzebuje następujących nowych szkół: dwóch 20-klasowych szkół powszechnych, 10-klasowej szkoły pomocniczej, szkoły średniej, wyższej szkoły realnej, szkoły przemysłowej, szkoły gospodarstwa dla dziewcząt. W Hindenburgu niema teatru, niema bibljoteki ludowej, niema hali gimnastycznej (dla 11.000 uczniów szkół ludowych). — Również niema w mieście łaźni ludowej. Koniecznem jest wybudowanie domu sierót i dwóch szpitali. Miasto jest skanalizowane tylko w małej części. Szybki wzrost miasta, brak troski o miasto dawniej i przypływ uchodźców skutkiem zmiany granic to wszystko spowodowało okropny stan rzeczy w mieście. Frakcja socjalistyczna w sejmie pruskim domaga się usunięcia tego stanu rzeczy przez państwo.

**NAPAD FASZYSTÓW NA ZGROMADZENIE REPUBLIKAŃSKIE.** W czasie niedzielnych manifestacyj republikańskiego związku „Reichsbanner" w Berlinie wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą katastrofy. Przez plac, na którym odbywało się jedno z większych zgromadzeń przejeżdżał w chwili wygłaszania przemówień przez prezydenta Reichstagu tow. Loebego wóz tramwajowy, z którego nagle w stronę zgromadzenia padło kilka strzałów rewolwerowych. Powstała nieopisana panika. Policja i straż Reichswehry zatrzymała wóz i wówczas okazało się, iż był on obsadzony przez grupę hitlerowców, uzbrojoną w rewolwery i sztylety. Policji tylko z trudem udało się ich ochronić przed zlynczowaniem.

**GROŹBA WYBUCHU WEZUWJUSZA.** Pisma wiedeńskie donoszą z Rzymu, że kierownik obserwatorjum na Wezuwjuszu śledzi wraz z personalem przebieg wybuchu wulkanu. Szczegółów narazie brak, gdyż połączenie telefoniczne z obserwatorjum zostało z powodu silnych wstrząśnień przerwane.

**ZAWALENIE SIĘ KOŚCIOŁA.** Wedle doniesień „Matina" z Tuluzy, zawalił się tamże nagle kościół św. Bartłomieja, wybudowany przed 40 laty.

**TRĄBA POWIETRZNA.** „New York Herald" donosi z Memphis (Texas), że trąba powietrzna, która szalała tam w ostatnich dniach, spowodowała śmierć 84 osób, ponadto 300 osób odniosło rany.

**JAK GINĄ POLSCY GÓRNICY W AMERYCE.** W kopalni Susquehanna Colliers Co., w szybie No 7 w Nanticoke, stan Pensylwania, nastąpił wybuch pyłu węglowego, ofiarą którego padło 9 górników, **wszyscy Polacy.** Przyczyny wybuchu narazie nie ustalono. Prawdopodobnie wywołało wybuch krótkie spięcie elektryczności, lub też odstrzeliwanie węgla. Grozę wstrząsającego wypadku powiększa śmierć czterech górników, należących do **jednej rodziny**. Zginęli Ludwik, Józef i Andrzej Nowacki, oraz szwagier ich, Antoni Kamiński.

Po katastrofie w Nanticoke — katastrofa w Ishpeming, stan Michigan 52 górników traci życie z powodu niedbałości zarządu kopalni, należącej do Barnes Hecker Iron Co. Przyczyną tej strasznej katastrofy było zawalenie się kopalni. Po zawaleniu runęła do kopalni woda, zalewając podziemia. Kto nie zginął zawalony ziemią, zginąć musiał zalany wodą i zamulony błotem. Na wieść o katastrofie zebrało się przed kopalnią setki kobiet, mężczyzn i dzieci. Wśród tych tłumów znajdowało się 40 żon zasypanych górników i setki dziatek. Rozpacz tych ludzi nie miała granic.

Tanio się ceni w Ameryce życie robotnika, życie górnika. Więcej się szanuje życie konia, lub muła. I nic dziwnego. Państwo nie roztoczyło opieki nad pracą. Robotnik i górnik nie dba o własną, robotniczą organizację, rząd nie dba o niego, nie dba i kapitalista.

Czas, by robotnicy i górnicy amerykańscy zbudowali własną silną partję. Ostatnie katastrofy znowu przypominają górnikom, aby się zorganizowali politycznie pod sztandarami partji socjalistycznej, gdyż tylko wtedy mogą oni wpływać na zmniejszenie katastrof, kiedy w parlamencie będzie więcej przedstawicieli klasy robotniczej.

**OKRĘT W PŁOMIENIACH.** Na pokładzie statku angielskiego „Ayrshire", który znajdował się w drodze z Colombo do Europy wybuchł pożar. Próby zlokalizowania ognia nie powiodły się. Pasażerowie i załoga tego parowca zostali przejęci na pokład okrętu „City Nagpur".

# Z SALI SĄDOWEJ

## RUGI W DOBRACH KS. JERZEGO LUBOMIRSKIEGO

Mimo istnienia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, która zabezpiecza dzierżawcom prawo dzierżawy do 1 października 1930. — wniósł ks. Jerzy Lubomirski przeciw kilkudziesięciu dzierżawcom, biednym chłopom w powiecie rozwadowskim, skargi o oddanie dzierżawionych gruntów, małych działek kilkuhektarowych, z żądaniem bezzwłocznego oddania gruntu. Skargi te opiera ks. Lubomirski na „dobrowolnem" zrzeczeniu się dzierżawy przez uprawnionych i powołuje się na pisma dzierżawców, zrzeczenie to zawierających. Pozwani chłopi, prawie wszyscy analfabeci, twierdzą po części, że żadnego dokumentu zawierającego zrzeczenie, nie podpisali, że kazano im pod pisać jakiś dokument, którego im nie odczytano, a który według wyjaśnienia sekretarza dworskiego zawierał jedynie stwierdzenie przyjęcia czynszu. — Inni chłopi twierdzą znowu, że wprawdzie odnośnie dokumenta podpisali, lecz uczynili to jedynie dlatego, że grożono im natychmiastowem odebraniem gruntu, skargami i kosztami, a o istnieniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców nie wiedzieli. Dalsi znowu pozwani twierdzą, że odnośne deklaracje podpisali jedynie dlatego, że pełnomocnik ks. Lubomirskiego przyrzekł im, że zamiast obecnie dzierżawionego gruntu otrzymają inny i to lepszy, lecz przyrzeczenia tego nie dotrzymano. Na skutek powyższych skarg odbyła się 24 listopada w sądzie powiatowym w Rozwadowie przed sędzią drem Kuryłowem rozprawa, przy której ks. Lubomirskiego zastępował adwokat dr. Isenberg z Rozwadowa a większość pozwanych chłopów tow. dr. Ringelheim, adwokat z Krakowa. Pozwani postawili wniosek o oddalenie żądania skargi, zarzucając, że twierdzone przez ks. Lubomirskiego „dobrowolne zrzeczenie" jest nieważne, gdyż zostało podstępnie uzyskane i nie odpowiadało woli rzeczywistej stron. Cała odnośna umowa sprzeciwia się dobrym obyczajom gdyż pełnomocnik ks. Lubomirskiego, znający dobrze ustawę o ochronie drobnych dzierżawców, zataił jej istnienie przed nieświadomymi swych praw chłopami. Sąd dopuścił wszystkie przez pozwanych zaofiarowane dowody na okoliczności, które towarzyszyły sporządzeniu odnośnych dokumentów zawierających „dobrowolne" i celem przeprowadzenia tych dowodów rozprawę odroczył.

# Ruch kolejarski

**ZEBRANIE PRACOWNIKÓW DROGOWYCH W KRAKOWIE.** W dniu 28 listopada odbyło się w Domu ZZK w Krakowie zgromadzenie pracowników SUK—Kraków I—II i III z Krakowa i okolicy, na którem złożyli sprawozdanie z zabiegów ZZK około postulatów drogowców członkowie WW. kol. Mastek i kol. Wojewoda, przew. CS Drogowej ZZK.

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja. Zabierało głos szereg mówców, którzy z bólem i oburzeniem podnosili w jaki sposób traktuje się pracowników w dziale drogowym redukując od jesieni 1925 roku bez przerwy dni pracy w miesiącu, tak, że pracownik pracuje zaledwie po 10—14 dni w miesiącu. Administracja łamie w bezceremonjalny sposób ustawę o urlopach wypoczynkowych, które się pracownikom wprost zaprzecza lub też udziela się ich w ograniczonej ilości. Odnośnie co do redukcji dni pracy Dyrekcja wymawia się ministerstwem, że nie przyznaje ono odpowiednich kredytów. Interpelowane ministerstwo twierdzi zaś, że wina leży po stronie Dyrekcji, że ministerstwo daje takie kredyty, jakie Dyrekcja przyznaje. W ten sposób załatwienie tej sprawy się odwleka, a pracownicy giną wraz z rodzinami z głodu i zimna. Mowcy podnosili, że robotników przejściowych traktuje się na kolei gorzej niż murzynów, płaci im się bowiem **po zł. 1'80 do 3'30.** — Robi się oszczędności w ten sposób, że każe się kolejarzom przy pracy z głodu ginąć.

Zgromadzeni postanowili wszcząć akcję w kierunku skupienia wszystkich pracowników w szeregach ZZK celem obrony swych słusznych postulatów, poczem uchwalono rezolucję, którą skierowano do Wydziału Wykonawczego. Między innemi postanowiono rozpocząć samoobronę przed niczem nieuzasadnioną redukcją dni pracy, której skutki okazują się jak ostatnio pod N. Sączem. — Wina bowiem tych katastrof tkwi przedewszystkiem w redukcji personalu i dni pracy w dziale drogowym.

# Zajścia w Rumunji w oczekiwaniu zgonu króla

**Paryż,** 29 listopada (PAT). Jak podaje „Matin", książę Karol rumuński otrzymał w Paryżu z najwiarygodniejszych źródeł pocieszające wiadomości dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się w powzięciu ostatecznej decyzji w sprawie swojego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

**Wiedeń,** 29 listopad (PAT). Pisma donoszą z Bukaresztu, że o stanie zdrowia króla rumuńskiego nie wydaje się żadnych urzędowych biuletynów. W kołach dworskich słychać, że decyzja w sprawie operacji zapadnie dopiero po powrocie królowej Marji.

## CZY NAPRAWDĘ POLEPSZENIE?

**Bukareszt,** 29 listopada (PAT). Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości o stanie zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne. Stan zdrowia króla jest zadawalający i polepsza się z dnia na dzień.

## KRÓLOWA MARJA CHCE BYĆ REGENTKĄ

**Londyn,** 29 listopada (PAT). Korespondent „Daily Mail" miał na pokładzie okrętu „Berengaria" wywiad z królową Marją rumuńską, która dała mu do zrozumienia, że po powrocie swym do kraju obwołaną będzie regentką.

# TELEGRAMY

## NIEOKREŚLONY TERMIN POSIEDZENIA SEJMU

**Warszawa,** 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Termin posiedzenia Sejmu nie jest jeszcze zdecydowany. Prawdopodobnie najbliższe posiedzenie odbędzie się **we wtorek 7 grudnia** lub **czwartek 9 grudnia,** we środę bowiem przyszłego tygodnia wypada święto.

## NIE CHCĄ ZWOŁAĆ KOMISJI!

**Warszawa,** 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj pojawiły się pogłoski, że posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych **nie będzie.** Marszałek Piłsudski przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, z którym między innemi omawiał sprawę posiedzenia komisji spraw zagranicznych.

## WZROST DROŻYZNY

**Warszawa,** 29 listopada (AW). Z prowizorycznych obliczeń wynika, że koszta utrzymania w listopadzie w porównaniu z październikiem bieżącego roku wzrosły **w Warszawie o 3%.** W Łodzi przypuszczalnie koszta **te wzrosły o 4%.**

## O PŁACE NAUCZYCIELSKIE

**Warszawa,** 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja ministra skarbu Czechowicza z wicepremjerem Bartlem w sprawie unormowania płac nauczycielstwa szkół państwowych.

## GROZBA STRAJKU GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI

**Praga,** 29 listopada (PAT). Związek organizacji górniczych odbył konferencję w sprawie odpowiedzi, jaka ma być udzielona związkowi pracodawców, którzy odrzucili żądania 20-% dodatku drożyźnianego. Związek organizacyj górniczych uważa stanowisko zajęte przez związek pracodawców za prowokację, mającą na celu oszukanie społeczeństwa oraz za jawne wypowiedzenie walki. Postanowiono, że wszystkie organizacje górnicze będą działały w porozumieniu. — Według doniesień „Prager Tageblat", rząd, do którego nie zwrócono się dotychczas z prośbą o interwencję, zajmie chwilowo stanowisko wyczekujące.

## SŁOWACY W RZĄDZIE CZESKIM

**Bratysława,** 29 listopada (PAT). Słowacka partja ludowa ogłasza manifest, w którym powiedziane jest, że stronnictwo wstępuje do rządu, aby naprawić moralne i materjalne błędy poczynione przez radykalnych przywódców socjalistycznych i ponieważ stronnictwa mieszczańskie zgodziły się na przyznanie. Słowakom autonomji w ramach przeprowadzenia autonomji w poszczególnych krajach.

## POWSTANIE W ALBANJI

**Wiedeń,** 29 listopada (PAT). Pisma donoszą z Belgradu, że wedle oświadczeń tamtejszego posła albańskiego można uważać powstanie w Albanji za stłumione. Wojska rządowe wzięły do niewoli wielu jeńców. W Skutari panuje spokój. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Tyraną a Jugosławją jest normalna.

**Belgrad,** 29 listopada (PAT). „Vreme" donosi, że liczba wojsk rządowych walczących obecnie z powstańcami wynosi 12.000 żołnierzy łącznie z ochotnikami. W sobotę odbyły się obok miejscowości Bukaj bardzo gwałtowne walki. Planem rządu jest otoczenie pienienia Puka.

## Z POWODU BRAKU PIENIĘDZY W KASIE

**Pekin,** 29 listopada (PAT). Gabinet chiński w telegramie okólnym zawiadamia o ustąpieniu z powodu braku pieniędzy dla pięciu dowódców armji północnej.

# Przegląd gospodarczy

## URZĘDOWY KURS DOLARA

**Warszawa,** 29 listopada (PAT). Dolary 8.99. 9.01. 8.97.

# Przegląd społeczny

## STRAJK ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH ROZBROJENIOWYCH W RUDNIKU n/S.

Dnia 22 listopada wybuchł strajk robotników w zakładach rozbrojeniowych w Rudniku nad Sanem na tle żądań ekonomicznych. Dyrekcja zakładów po stanowiła zredukować dni pracy i postanowiła, ażeby robotnicy pracowali na trzy zmiany, a to w miesiącu 1 tydzień pracy. Robotnicy wysunęli żądanie, ażeby praca odbywała się na dwie zmiany co tydzień, które to słuszne żądania zostały przez dyrekcję odrzucone. Robotnicy zorganizowani w związku drzewnym, uchwalili solidarnie stanąć do strajku. Pan dyrektor prowokuje robotników przez swoje zachowanie się. Już tydzień trwa strajk usilnej i solidarnej postawy robotników nie przełamie intryga dyrektora i jego pupilów.

Tydzień temu robotnikowi Marcinowi Pachli pocisk **urwał rękę.** Któż obetrze łzy tym kalekom, ich żonom i dzieciom, których ojciec zamiast z chlebem, wrócił bez ręki! Rozbrajalnie Rudnika n/S to fabryka kalek robotniczych. Dziesiątki robotników straciło zdrowie; przez gazy trujące narobiło się kalek, suchotników i teraz przez redukcje pracy skazuje się ich na skrajną nędzę. P. staroście Friedrichowi w Nisku widać, że się podoba strajk w Rudniku, bo nie wpływa na kapitalistę, ażeby uwzględnił słuszne żądania robotnicze. Także pan inspektor pracy zapomniał o robotnikach. Co na to ministerstwo pracy? Myli się dyrekcja, jeśli sądzi, że złamie solidarność robotniczą, bo robotnicy wytrwają do zwycięstwa.

Zapytujemy także ministerstwo kolei, czy dozwolone jest, ażeby kolejarze stacyjni z Rudnika wyładowywali węgiel z wagonów dla zakładów rozbrojeniowych? Także zapytujemy pana ministra spraw wojskowych, czy wojsko jest na to, żeby wyładowywać węgiel z wagonów dla zakładów rozbrojeniowych? Przestrzegamy robotników, aby nie przyjmowali pracy w Zakładach rozbrojeniowych w Rudniku n/S, a wszystkie związki robotnicze upraszamy o nadsyłanie dobrowolnych datków na strajkujących robotników w Rudniku n/S pod adresem: Bronisław Nycz, Związek Robotników drzewnych, Rudnik n/S.

## REDUKCJA 200.000 GÓRNIKÓW W ANGLJI

W Anglji spodziewają się że skutkiem strajku górników świadczenia dla bezrobotnych ulegną niezwykłemu obciążeniu. Wszyscy górnicy, którzy nie otrzymają już pracy w kopalniach, będą uprawnieni do pobierania zasiłków dla bezrobotnych. Liczbę tych górników oceniają **na 200.000.** Fundusz bezrobocia wykazujący obecnie zadłużenie na 19 miljonów funtów szterlingów, będzie obciążony tygodniowo o dalsze 200.000 funtów. W sferach poinformowanych twierdzą, że redukcja liczby górników w kopalniach nie będzie spowodowana przedłużeniem czasu pracy, lecz utratą rynków zbytu węgla, których nie da się odrazu odzyskać.

Baronowie węglowi planują wielką akcję represyjną wobec górników. Już sama groźba redukcji wystarcza, by górnicy panicznie powracali do kopalń, przyjmując 8-godzinny dzień pracy i nie czekając na zalecenia związku. Zdaje się, że tragedja górników angielskich zacznie się **dopiero teraz po ukończeniu strajku...**

# Związki i zgromadzenia

**BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY!** Zbiórka uczestników kursu zawodowego we wtorek 30 listopada o godz. 5 popołudniu w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO DRZEWNYCH** odbędzie się we środę 1 grudnia o godzinie 7 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

# Sprawa Krajowego Składu w Krakowie

Jeszcze w lipcu br. podaliśmy o tem, że magazyny Krajowego Składu publ. w Krakowie, przed 5 laty (bez rozpisania konkursu) Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych wydzierżawione, nie są należycie wyzyskane i nie spełniają swego zadania, wskutek czego szereg istniejących Składów wyzyskuje konjunkturę, pobierając niesłychanie wygórowane składowe przewyższające nieraz 10-krotnie taryfy przedwoj. przedsiębiorstw składowych.

Niedługo potem dawny personal Krajowego Składu publicznego, zredukowany w chwili oddania Składu w dzierżawę, powodowany żądaniem zainteresowanych sfer kupieckich, wniósł umotywowane podanie do Tymczasowego Wydziału Samorządowego o oddanie mu w dzierżawę wymienionych Składów na prowadzenie wolnego domu składowego.

W następstwie tego Tymcz. Wydział Samorz., licząc się z opinją kilkudziesięciu producentów rolnych i zrzeszeń kupieckich, kongregacji kupieckiej, giełdy płodów rolnych itd., rozpisał w połowie września bież. roku na dzierżawę Składów konkurs do którego między innymi z incjatywy wiceprezydenta dra Wielgusa stanął także magistrat miasta Krakowa. Jak nam wiadomo, sprawa dzierżawy Krajowego Składu publicznego w Krakowie przy życzliwej opinji ministerstwa spraw wewnętrznych została na korzyść magistratu przez Tymcz. Wydz. Samorz. rozstrzygnięta. Kontrakt jednak nie został jeszcze do dnia dzisiejszego zawarty i w tym celu bawiła w ubiegłym tygodniu w Krakowie komisja, złożona z delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych i Tymcz. Wydz. Sam., która miała orzec, że magistrat miasta Krakowa nie potrzebuje tak obszernych magazynów, a na założenie elewatora wystarczy magistratowi magazyn II-piętrowy, reszta zaś magazynów miałaby pozostać dla Związku.

Pomijając już to, że magistrat na wzór wszystkich większych miast w Polsce i zagranicznych (Warszawa, Poznań, Wiedeń, Berno etc.), powinien we własnym zarządzie prowadzić wolny dom składowy dla wygody kupców na niskich taryfach składowych oparty — to jednak nie można pominąć milczeniem, że na tego rodzaju załatwienie sprawy nie może i nie powinien zgodzić się magistrat z następujących powodów, jakie nam ze strony fachowej podają:

Wspomniany magazyn pomieścić może zaledwie 70—100 wagonów zboża, zależnie od jakości i od stanu, w jakim to zboże nadchodzi.

Wiadomo bowiem, że zboże suche można elewatorami sypać wysoko nawet na półtora metra wysoko bez obawy zagrzania, gdy przeciwnie zboże wilgotne musi być cienko rozsypane, co też zajmuje odpowiednio więcej miejsca. Zboże wilgotne, stęchłe, zrośnięte etc., musi być sypane osobno i do tego celu i do manipulacji potrzebne są inne magazyny. Gdyby magistrat miasta Krakowa nie miał nawet zamiaru prowadzić wolnego domu składowego i miał tylko przeprowadzić corocznie akcje stworzenia rezerw zbożowych dla miasta w ilości np. 200 wagonów, to do takiej akcji potrzebne mu są bezwzględnie wszystkie magazyny Krajowego Składu publicznego, wiemy bowiem, że zboże jednolite nigdy do magazynów nie przychodzi, a przy dłuższem przechowaniu musi być ziarno wietrzone, szuflowane etc., na co potrzeba więcej miejsca i z góry należy to przewidzieć.

Sprawa ta ze względu na aprowizację miasta niesłychanie ważna, winna być bezzwłocznie przez Tymczasowy Wydział Samorządowy ostatecznie pomyślnie dla gminy miasta Krakowa załatwioną i już najdalej z Nowym Rokiem akcję stworzenia rezerw zbożowych należy rozpocząć, a to temwięcej, że nie położono jeszcze tamy rabunkowemu wywozowi zboża zagranicę państwa polskiego. Przewlekanie załatwienia tej sprawy, która nagle z powyżej przytoczonych i jeszcze innych bliżej nieznanych przyczyn utknęła, doprowadzić może do tego, że zamiast krajowego zboża, będziemy musieli sprowadzać z naszego zboża przemieloną zagranicą mąkę.

Że magazyny Krajowego Składu publicznego nie są Związkowi ekonomicznemu zupełnie potrzebne, dowodem tego fakt, który w poprzednim numerze naszego dziennika podaliśmy, jak użycie dawnego elewatora Składów na dom noclegowy bojówek p. Witosa. Z tego powodu nasuwać się musi także przypuszczenie, że Związek ekonomiczny idący po linji zamiarów Witosa, chcąc się za wszelką cenę przy składach utrzymać — może ma jakiś inny ukryty cel — dzisiaj przechowuje bojówki, a nie długo zechce urządzić arsenał broni dla tych bojówek. Nad tem też powinny miarodajne czynniki się zastanowić i Krajowy Skład publiczny oddać temu, który je do właściwego celu użyje.

## ROZMAITOŚCI

**PANEUROPA — „USTAWOWO ZASTRZEŻONA".** W Wiedniu postanowił pewien właściciel kawiarni nadać swemu lokalowi nazwę „Cafe Paneuropa". Niby w tem złego nie było. Naraz zjawił się u niego przedstawiciel unji paneuropejskiej i oświadczył w imieniu hr. Coudenhove-Kalergiego, że nie wolno nadawać kawiarni tej nazwy, gdyż nazwa Paneuropy jest ustawowo zastrzeżona! — Przesada ze strony unji paneuropejskiej.

**WYKOPALISKA Z CZASÓW RZYMSKICH W LINCU.** Poszukiwania na terenach ogrodu sióstr krzyżowych w Lińcu doprowadziły do odkopania 79 grobów z czasów rzymskich. Jeden z grobów był grobem jakiejś znakomitej Rzymianki i zawiera konwię bronzową z bogato zdobnemi reliefami, flaszkę szklanną podróżną i flaszkę kragławą, dalej dzban, dzbaneczek oliwny, metalowe lusterko ręczne, nóż do jedzenia, monetę i bransoletę.











Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).